

ADAM MACIĄG

ur. 1947; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, ulica Podwale, wygląd Podwała, sad, drzewa owocowe, ulica Grodzka 13, wystawa rolnicza, kręcenie filmu na Podwału

9. Dawne Podwale

Ogród sióstr zakonnych był zadbany - agreścik, porzeczeki, gruszki, to sprzed wojny jeszcze chyba było, one bardzo o to dbały. Ja pomagałem zrywać z drzew owoce, z stąd owoców mi nie brakowało. Była taka wielka sala, obok tego domu, który później już spalono i tam właśnie mój pierwszy film religijny oglądałem. Bracia szkolni w habitach chodzili, tylko tu mieli jakieś takie dziwne nie koloratki, tylko takie... mam przecież na zdjęciu. Gdzieś mieli swój wzór z Francji, i to się tak jakoś rozszerzało. Bracia szkolni jeszcze gdzieś są w Polsce, bo w którejś „Niedzieli” albo „Kościele Niedzielnym” widziałem ostatnio wspominki.

Nie ma już dobudówki takiej, tutaj Grodzka 13. A tutaj najwięcej moich kolegów było - Grodzka 13. Był świętej pamięci Edek, bo umarł już, kolega mój taki, bardzo cenny zresztą. Mieszkał właśnie w takiej przybudówce, ona na zdjęciach jest, bo to chyba gdzieś w siedemdziesiątych latach dopiero zlikwidowali tą przybudówkę. A tak, to niewiele się tu zmieniło, poza tymi budynkami przy Podwału, czyli tej sali kinowej, czy to była właściwie sala ćwiczeń dla tych dziewcząt i dla tych chłopaków, którymi się opiekowali ci bracia szkolni. Tu tylko ubywało budynków, zwłaszcza po tej stronie pod zamkiem, bo tam były jakieś szczątki tych pożydowskich jeszcze rzeczy. Później przyszła wystawa rolnicza w 1954 roku, to pawilonów nabudowano tam. To też była frajda, bo też wyższa technika, a chłopcy tacy dzicy, zobaczyli przez płot, to przeskakiwałem od siebie i szedłem na wystawę rolniczą. A tam, w niektórych pawilonach filmy wyświetlano o tematyce rolniczej. Wtedy człowiek nie grymasił, ciekawie było zobaczyć ten świat, bo tu miał zamknięte to wszystko. A tutaj, właśnie do mojego budynku, wrzucili ci chuligani z Grodzkiej - Kamele - tak to podejrzewamy, zdechłego kota do kościoła przez otwarte okno. Ten kościół Świętego Wojciecha oczywiście jest. Podwale było wyżej, nawet mnie chroniono, bo tam było tak, że jakbyś spadł, to byś się potłukł, a może zabił nawet. Później przyszły takie remonty i

zostało ono obniżone, przynajmniej w tej części tutaj, i już ten Kamela miałby problemy z wrzuceniem kota zdechłego do kościoła. A na Podwalu, teraz to się nazywa Zaułek Panasa, to tutaj kręcono film w końcu lat pięćdziesiątych - z Polą Raksą, pod tytułem „Rzeczywistość” prokomunistyczny. Tylko nigdy później w kinie, w telewizji go nie widziałem. Widocznie tak obrzydliwie był propagandowo nagrany. To była jakaś propaganda komunistyczna przedwojennych czasów, jak to oni cierpieli, jak byli prześladowani przez sanację i tak dalej. Później już takie czasy trochę mądrzejsze weszły, to już chyba go nie odświeżali. Na drzewie siedziałem, na tym kasztanie, i to dla nas była wielka frajda. Z głośników, jak jeszcze nie kręcili, leciały te przeboje Armstronga, Ramona i tak dalej, a te dzieciaki po drzewach patrzą, a tu oświetlenia, tu chodzi aktorka Zaułkiem Panasa - obecnie nazwanym. Na wiadukcie tym pierwszym zawieszano płachtę wielką: Plac Zebrań Ludowych i 22 lipca zbierali się ludzie i oglądali za darmo film, i to była atrakcja. „Sprawę pilota Maresza” tu oglądałem, pięćdziesiąty szósty rok. To był już kolorowy film.

Data i miejsce nagrania	2017-09-04, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekał
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"